MONITOR
Na R. P. 1777.
Nro. LXXXIV.
Dnia 18. Pazdziernika

DObrodzieystwa Stworcy człowiekowi świadczone, tak są liczne, że dziwować się trzeba, iż tak mało iest po między ludźmi, ktorzyby to na uwagę brali, staiąc się zatym tak niewdzięcznemi wszechmocnemu Oycu swemu. Gdyby Ci ustąpiono kilku morgow ziemi, nazwałbyś to dobrodzieystwem: á odmawiasz tytułu do-

brodzieia temu, ktory Ci całą ziemię rozległą daie! Gdyby ci kto dał złota y srebra (wiem bowiem, że to iest u ciebie w cenie) gdyby nim kufry twe napakował, miałbyś mu wielką wdzięczność, à nie uznaiesz ręki, ktora ci dostarcza kruszcow w wnętrznościach ziemi zawartych! iak wiele rzek płynie złoto-piaszczystych! iak wiele min srebrnych, miedzianych, żelażnych w niezmiernych bryłach, znayduie się prawie po całey Polszcze, iako też w innych kraiach? Bog to iest, ktory cię nauczył iak szukać y poznawać te bogactwa, pokazuiąc niektore znaki na wierzchu ziemi, ktora ie ukrywa. Gdyby Ci kto darował dom marmurem powleczony, złocistym lambrowaniem y przedniemi pikturami ozdobiony, miałbyś tę darowiznę za skutek znaczney szczodrobliwości, à nie dziękuiesz Bogu, ktory Cię osadził w rozległym pałacu świata, ktory się ani rozwalić, ani ognistym podpadać pożarom może!

Prze-

Przebież oczyma ten wspaniały y kosztowny budynek, nie obaczysz tam sztuk złączonych, ale szyby nayszacownieyszego kamienia, bryły mocno w sobie spoione rożnego gatunku, ktorych naymnieysze cząstki zdaią ci się bydź godne twoiego podziwienia. Co może iść w porownanie z niebieskim sklepieniem? ktore mu za dach służy, ktorego okazałość inszym we dnie à inszym wnocy iaśnieie blaskiem. Szacuiesz to wielce co masz, ale staiesz się niewdzięcznym, rozumieiąc żeś to nikomu nie winien. Zkąd pochodzi powietrze, ktorym tchniesz; światło, krore Cię we wszystkich twych sprawach oświeca; krew, ktorey cyrkulacya przynosi cieplo y życie wszystkim częściom ciała twego: potrawy, ktore dogadzaią smakowi y zaostrzaią apetyt twoy, w ten czas nawet gdy syt iesteś; roskoszy, ktore wzniecaią pożądliwości twoie po ich użyciu; czas nawet sam, ktorego na złe zażywasz y w ktory

w hanie-

w haniebney gnuśności gniiesz? Ah! gdybyś miał czułość, byłbyś Bogu wdzięcznieyszym.

Nie słuszniey możemy przypisywać sobie własne nasze doświadczenia, iak nieznaczny wzrost ciał naszych, lub moc y obrot zmysłow naszych, gdy do pewnego wieku przyidziemy. Mamy w nas samych y z teyże ręki odebrany płod przyszłych ludzi y sztuk źrzodło. Bog daie y zaostrza dowcip. Są nawet Filozofowie, ktorzy nie umieią oszacować łask niebieskich. Utyskuią na to, że ludzie nie maią wytrzymałego na wszystko zdrowia, niezwyciężoney mocy, pewney przyszłego czasu wiadomości. Ledwo nie znienawidzą natury za to, że ich z Aniołami nie porownała, ale ich w niższym postawiła rzędzie. Jaki niewstyd? nie słuszznieyszaż iest uważać liczbę y własności dobr, ktorych nam Niebo udziela, y dziękować za to, że nam dało drugie mieysce w tym przedziwnym

świecie,

świecie, czyniąc nas krolmi ziemi. Bądźmy pewni że to czego nam nie dano, służyć nam nie mogło. Naywyższa mądrość, pamiętała o nas od początku świata. Tak świat ułożyła że łatwo widzieć, iż nie ostatnim iey pieczy byliśmy celem. Kochamy Rodzicow naszych, y tak się należy, chociaż z nich wielu nie myśliło o nas, gdy się do naszego Jestestwa przykładali. O Bogu zaś tego mowić nie można, iakoby nas stworzył nie myśląc o nas, gdyż nam przysposobił wcześnie pokarmy y posiłki, ktorycheśmy potrzebowali. Jakże nasza iestność u niego oboiętną bydź miała, ktory tyle innych źwierząt dla naszego używania stworzył. Przeto więc ieżeli ieszcze nie masz słusznego wyobrażenia dobroci Boskiey, policz dobrodzieystwa, ktoremi Cię ten kochaiący Ociec obdarzył. Nauczył cię wprzęgać w iarzmo wiele źwierząt daleko od ciebie mocnieyszych, y chwytać te ktore są

szybkie

ſzybkie, dał ci prawo życia y śmierci nad wſzyſtkim tym, co żyie. Winieneś mu cnoty, ktoremi obdarzony ieſteś, wiadomość nauk, w ktorych ſię ćwiczyſz y doſkonaliſz, y ten rozum zgodny do przeniknienia w momencie co tylko objektem iego pilności bydź może. Acz wielka ieſt byſtrość obrotu gwiazd, rozum ie w biegu ich iednak wyprzedza, y przez długi wiekow przeciąg trakt im y bieg wyznacza. Przyday do tego bogaſtwa, ktore poſiadaſz, tyle owocow do twego używania zgodnych, powſzechną obfitość dobr wſzelkich. Przebież wſzyſtkie ieſteſtwa ſtworzone, à zebrawſzy wſzyſtkie korzyści, ktore im ſą właściwe, y ktore Ci ſię nayſzacownieyſze bydź zdaią, obaczyſz że twoy ſtan ieſt od nich zacnieyſzym. Rozważywſzy tak pilnie poſtępek pieczy Boga nad tobą, przyznaſz że ty ieſteś celem łaſkawey Jego dobroci. Tak ieſt bez wątpienia, ukochał cię y kocha ſzczegulniey

gulniey. Dał ci mieysce nayuczciwsze, iakie ci tylko dać mogł, to iest naypierwsze po sobie. Jeszczeby więcey Bog dla nas uczynił, gdybyśmy sposobnieyszemi byli do przyięcia większych jego dobrodzieystw. Ten Pan pełen dobroci, uprzedza nas dobrodzieystwy, pierwiey ieszcze nim ie znać możemy, y nasza niewdzięczność szczodrobliwości iego zastanowić nie może. Jedni Go obwiniaią o oboiętność ku nam, drudzy go pomawiaią o niesprawiedliwość, są tacy ktorzy Go oddalaią od rządow świata, ktory stworzył, czyniąc go słabym Bogiem: podobien do owych dobrych Oycow, ktorzy śmieią się z iunakieryi swych małych dziatek: nie przestaie obdarzać łaskami swemi tych, ktorzy szczodrobliwey Jego nie uznaią ręki; tak sobie z niemi postępuie iak z ostatkami rodzaiu ludzkiego, y na to tylko władzy swey zażywa, żeby się iego szczodrobliwość

iaśniey wydala. On użyźniaiące deszcze spuszcza na ziemię; on wzdyma fale przez dech wiatrow, on wyznacza trwałość czasow przez poruszenie ciał niebieskich, on cierpliwie przestępstwa nasze y błędy znosi y łatwo ie nam wybacza. Poznay więc nakoniec dobroć nieskończoną Tworcy twoiego, à nie rozumiey, aby cię nie mogł fizycznie w tym stanie postawić, iakiego iest godną twoia niewdzięczność. Dał ci Bog rozum, abyś go poznał y iemu się podobał, dla czegoż iesteś tak zuchwałym buntownikiem, byś się sprzeciwiał wszechmocney Jego woli?